

Jej portret jasny

Grzegorz Nadgrodkiewicz

W czasach, gdy pojęcia: człowieczeństwo, bezkompromisowa postawa moralna czy współodczuwanie, budzą rezerwę i nasuwają podejrzenia o pewną egzaltację w ocenie albo wręcz wydają się zdewaluowane, Elżbieta Baniewicz nie boi się ich użyć. Co więcej, i czego dowodzi dokonana przez nią biograficzna rekonstrukcja, okazują się adekwatne, bez mała konieczne, gdy sceniczno-filmową charakterystykę trzeba dopełnić tym, czego Dymna dokonała na niwie działań społecznych lub co w sensie psychologicznym dało aktorce podstawę do wykreowania licznych i różnorodnych postaci.

• Elżbieta Baniewicz sięga najpierw do dzieciństwa Anny Dymnej (*de domo* Dziadyk), mieszkającej z rodzicami oraz dwoma braćmi w Krakowie i do dziś wspominającej ten okres jako najpiękniejszy w życiu. Etapem swoistego kształtowania był dla bohaterki czas, gdy jako nastolatka trafiła pod skrzydła aktora Jana Niwińskiego, sąsiada Dziadyków, który zaprosił młodą dziewczyną do udziału w podwórkowym teatrze. Niwiński pierwszy uczył ją interpretacji wierszy, zachęcał do czytania prasy, podsuwał ważne książki. Gdy przyszedł czas poważnych decyzji życiowych, Dziadykówna wybrała psychologię na uj, ale wobec oburzenia Niwińskiego ostatecznie zdała na krakowską prwst.

• Początkowy okres życia Dymnej jest relacjonowany bodaj w najlepszym uporządkowaniu. Kolejne rozdziały książki są bowiem prezentowane raczej w ujęciu problemowym niż chronologicznym. Owszem, autorka z grubsza zachowuje w nich „następstwo zdarzeń”, ale opisując artystyczne i życiowe losy aktorki (m.in. naukę w szkole teatralnej, pierwsze angaże do filmu, burzliwe, acz szczęśliwe małżeństwo z Wiesławem Dymnym, karierę w krakowskim Starym Teatrze, pracę w filmach zagranicznych, pracę pedagogiczną, a wreszcie działalność filantropijną), zdecydowanie chętniej poddaje się temperaturze wydarzeń, ról, anegdot, co jakiś czas wybiegając w przyszłość lub powracając do przerwanych wątków. Uzasadnia to jako świadomy wybór pisarski, dodatkowo usprawiedliwiony drobiazgowym kalendarium zamykającym tom, choć chwilami takie wolty narracyjne mogą trochę irytować. Mimo to najciekawszymi partiami tekstu wydają się właśnie te, gdzie niejako odchodzi od rekonstruowania biografii – tę bowiem, w podstawowym zarysie, czytelnik zna już z dwóch wcześniejszych wydań książki *Anna Dymna. Ona to ja* (1997, 2001), których obecne wydanie jest edycją poszerzoną.

• Całokształt teatralno-filmowo-telewizyjnej twórczości Dymnej zostaje zatem przedstawiony tak, że czytelnik nie ma wrażenia niedosytu ani poczucia, iż pozbawiono go czegoś istotnego, nawet jeśli dowiaduje się, że w książce nie udało się pomieścić – co oczywiście – analizy wszystkich (z blisko dwustu) kreacji aktorki. Baniewicz przedstawia całe spektrum ról Dymnej: zarówno role filmowe, w których z początku liczyła się głównie uroda młodej aktorki, jak i teatralne – z desek Starego Teatru, gdzie na etacie Dymna jest od 1973 r. nieprzerwanie do dziś, czy telewizyjne. Widzi aktorstwo Dymnej – czemu wyraz daje w chyba najbardziej udanych rozdziałach *Nareszcie mogę grać baby* i *Ja autorytet?* – jako najwyższej próby rzemiosło.

• Z analizy ról (m.in. w *Opowieściach Hollywoodu* czy *Nocy Walpurgii* Kutza, kilku inscenizacjach *Wesela*, *Republice marzeń* Zioty, *Palcu Bożym* Kotlarczyk, *Mistrzu* i *Małgorzacie* Wojtyszki, *Tylko strach* Sass czy *Śmierci Iwana Iljicza* Grzegorzewskiego) tworzy szkic o aktorskiej metodzie Dymnej potrafiącej łączyć rysy realistyczne z poetyckimi, nietrywializującej dobra i obłaskawiającej zło, grającej zarówno swą cielesnością, jak i intelektem objawiającym się w sztuce interpretacji postaci. Rozpoznania Baniewicz potwierdzają trafnie dobrane wypowiedzi aktorki, gdzie czytamy o stosowanej przez nią technice aktorskiej,

budowaniu roli, współpracy i porozumieniu z reżyserskimi autorytetami. Biografka postrzega artystyczną dojrzałość i zawodową perfekcję Dymnej jako ufundowane nie tylko na tych właśnie „rozumowych” praktykach kreowania postaci, ale w dużej mierze również na doświadczeniach życiowych (śmierć męża, wypadki, rehabilitacja), które uwiarygodniły jej aktorstwo w wymiarze psychologicznym, nauczyły transponować na odgrywane postaci zarówno swe cielesne niedoskonałości, jak i cechy osobowościowe.

• Ciekawe w lekturze są małe diagnozy formułowane na poboczu prowadzonych analiz. Trudno zresztą pisać o recepcji spektakli czy ról, abstrahując od kontekstu współczesności. Tym cenniejsze zatem wydają się uwagi, które Baniewicz notuje w odniesieniu do jakości powojennego teatru w Polsce, wiodącej roli Starego Teatru w latach siedemdziesiątych (ze znaczącym udziałem samej Dymnej), wreszcie do aktualnej kondycji naszego społeczeństwa – oddanego konsumpcji i trawieniu dóbr, co autorka szczególnie piętnuje w rozdziale *Spotkajmy się*. Odzwierciedla tam, jak też w dwóch kolejnych rozdziałach, istotny fragment życia samej Anny Dymnej, czyli działania wiążące się z jej wrażliwością na ludzką krzywdę. Być może nie tylko miejsce tych partii w układzie książki – usytuowanych na końcu i przez to zaakcentowanych jako najaktualniejsze – świadczy, że zrealizowanie dla telewizji ponad 150 programów *Spotkajmy się*, w których aktorka prowadzi rozmowy z osobami niepełnosprawnymi, współorganizowanie Festiwalu Zaczarowanej Piosenki oraz kilkunastu festiwali „Albertiana”, a zwłaszcza prowadzenie fundacji „Mimo Wszystko” to w życiu Dymnej sprawy równie ważne jak aktorstwo. Słowa „Być aktorką i człowiekiem” – jeśli uosabia je Anna Dymna – nie muszą zatem brzmieć patetycznie. ☉

Być aktorką
i człowiekiem" – to zdanie
otwiera opowieść o rolach
teatralnych, filmowych
i życiowych, które składają się
na jasny, niemal
nieskazitelnny portret
Anny Dymnej.

DYMNA



Elżbieta Baniewicz

Dymna

Warszawa : „Marginesy”, 2014

479 s. : il. (GŁ. KOLOR.) ; 25 cm. – zł 49,90

791.071.2:792.2.071.2

:929](438)"19/20"(02.025.2)A/Z